

## Jak przygotować się do kolędy?

Po Bożym Narodzeniu i po Nowym Roku rozpoczyna się czas wizyt duszpasterskich w naszych domach, czyli tak zwanej kolędy. Jedni wyczekują wizyty księdza z radością, dla innych to przykry obowiązek, jeszcze inni twierdzą, że to tylko zbiórka pieniędzy lub strata czasu. Są i tacy, którzy boją się księdza jak ognia (swoją drogą, ciekawe dlaczego?). Nieprzypadkowo kolęda odbywa się po świętach Bożego Narodzenia, kiedy to wspominamy przyjście Boga na ziemię.

Okres Bożego Narodzenia jest czasem pogłębienia więzów z Bogiem, z rodziną, jak również z parafią. Kolęda jest oficjalną wizytą duszpasterską, dlatego przyjęcie kapłana w naszych domach jest wyrazem naszej wiary i przywiązania do Kościoła i duszpasterzy. Czym jest kolęda i jak ją rozumieć? Przede wszystkim obejmuje ona wspólne dziękczynienie za

otrzymane łaski, prośbę o błogosławieństwo w nowym roku. Modlitewne spotkanie kolędowe stanowi dla rodziny wyznanie wiary, które powinno zgromadzić wszystkich domowników. Stąd niezrozumiałym byłoby na przykład pozostawanie niektórych w sąsiednim pokoju albo oglądanie w tym czasie telewizji. Niektórzy sądzą, że najważniejszym elementem wizyty powinna być rozmowa księdza z przyjmującymi go parafianami. Innym wydaje się, że kolęda to jakaś kościelna wizytacja, kontrola. Tymczasem wizyta duszpasterska jest przede wszystkim spotkaniem modlitewnym. Ksiądz przychodzi, by pobłogosławić rodzinie na nowy rok i wspólnie z nią się pomodlić. Dlatego, np. we Włoszech, to wydarzenie nazywane jest błogosławieniem domów i rodzin. Tam katolicy z radością oczekują wizyty swojego kapłana, aby wspólnie modlić się o Boże błogosławieństwo dla domu i dla rodziny w nowym roku. Dla nich to wielkie wydarzenie.

O chodzących po kolędzie księżach pisał już Mikołaj Rej. Wiadomo też, że wyraz „kolęda”, oznaczał pierwotnie pieśń noworoczną, śpiewaną podczas odwiedzania z tej okazji wiejskich gospodarzy. Zapewne Kościół zaadaptował te ludowe zwyczaje, łącząc je z błogosławieństwem domów. Niemiecka i polska tradycja każe z tej okazji pisać poświęconą kredą na drzwiach błogosławionych domów „C+M+B” i datę roczną. Owe trzy litery nie oznaczają, jak zwykło się uważać, tradycyjnych imion trzech króli, lecz są skrótem od łacińskiego *Christus Mansionem Benedicat* (lub polskiego: *Chrystus Mieszkanie Błogosławi*).

W Kościele wizyta duszpasterska to nie tylko błogosławieństwo, ale spotkanie kapłana z parafianami. Podczas kolędy najważniejsza jest obustronna serdeczność i oczywiście wrażliwość religijna. Kolęda jest doskonałą okazją ku temu, aby lepiej się poznać, aby przełamać

anonimowość, aby wymienić swoje uwagi czy spostrzeżenia dotyczące życia parafialnego, czy też życia konkretnej rodziny. Jest okazją do tego, aby porozmawiać o wątpliwościach, odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących wiary i życia religijnego. Czasem trzeba też upomnieć. Wielu ludzi potrzebuje kontaktu ze swoim księdzem. Jednak nie zawsze jest okazja, aby się spotkać, porozmawiać. Praca, zajęcia domowe, wychowywanie dzieci. To wszystko sprawia, że nie zawsze znajdują na to czas. Wielu ludzi po prostu krępuje się „zawracać księdzu głowę swoimi sprawami”. Jest też wielu ludzi samotnych, chorych, dla których wizyta księdza jest wielkim wydarzeniem, czekają na nią cały rok. Przy okazji kolędy kapłan poznaje kłopoty i warunki życia ludzi, za których jest odpowiedzialny, ich



zmartwienia, ale również i radości. Taka wizyta jest okazją do tego, aby zachęcić do większej gorliwości, do większego zaangażowania się w życie parafii, a może do podjęcia konkretnych decyzji życiowych, do uregulowania sytuacji rodzinnej, małżeńskiej. Jest to więc wydarzenie ważne dla całej rodziny. Jedyne w roku.

Nie lekceważmy tego i jeżeli jest to możliwe, niech w czasie kolędy wszyscy domownicy będą obecni w domu. Jak się do tego spotkania przygotować? Tak jak na przyjęcie ważnego gościa, bo przecież przychodzi nie tylko kapłan, ale i Jezus Chrystus ze swoim błogosławieństwem. Myślę, że przygotowanie do kolędy może mieć podwójny charakter. Duchowy - przez udział w modlitwie. I zewnętrzny - stół nakryty białym obrusem, krzyż, dwie świece, Pismo Święte, przygotowana woda święcona i kropidło (w przypadku braku wody święconej należy wlać zwykłą wodę i na początku kolędy poprosić księdza o jej poświęcenie). Dzieci i młodzież przygotowuje zeszyty od religii (lepiej przyznać się, że takowego się nie posiada niż tłumaczyć, że "pożyczyłem koledze do przepisania i mi nie oddał" bo i tak żaden ksiądz w to nie uwierzy). Tematem, który budzi najczęściej kontrowersji i komentarzy, jest temat oczywiście ofiar składanych przy okazji kolędy. Powiedzmy sobie wyraźnie - ksiądz nie przychodzi po pieniądze! Ofiara pieniężna nie jest warunkiem wizyty duszpasterskiej! Wiadomo, jaka jest sytuacja materialna wielu rodzin. Jeżeli nie stać nas na złożenie ofiary, nie musimy się z tego powodu tłumaczyć, ani czuć się nieswojo. Natomiast, jeżeli kogoś stać, może złożyć ofiarę w duchu piątego przykazania kościelnego - troski o potrzeby Kościoła. Na co są przeznaczone te pieniądze? Przede wszystkim na utrzymanie kościoła, na remonty lub budowę, albo też na inne określone cele. Potrzeb jest wiele i wielu ludzi to rozumie i okazuje wielką hojność. Przy tej